

## Belgijscy sceptycy popełniają masowe samobójstwo

Autor tekstu: **Luc Bonneux**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

**W** zeszłym roku główne towarzystwa ubezpieczeń zdrowotnych w Belgii zdecydowały się na pokrywanie części kosztów leczenia homeopatycznego. „Pokrywanie” jest może zbyt szerokim określeniem: zwrot dotyczy tylko 20 procent kosztów. Niemniej belgijskie towarzystwa ubezpieczeniowe dają tej szarlatanerii etykietkę jakości oraz finansową zachętę, przekonującą niedoinformowane społeczeństwo, że homeopatia ma jakieś lecznicze właściwości. Biedny pacjent pozostaje w nieświadomości prawdziwych właściwości homeopatii, a mianowicie magii równie potężnej jak cud w Kanie, gdzie Jezus Chrystus zamienił wodę w wino. W homeopatii alkohol i woda zamienione są w potężne leki. Kiedy SKEPP, belgijska (flamandzka) organizacja sceptyków, skrytykowała towarzystwa ubezpieczeń zdrowotnych za marnowanie pieniędzy ludzi na promowanie znachorstwa, dostaliśmy tradycyjną odpowiedź: „Ludzie to lubią”. Płatnicy ubezpieczeń uwielbiają być oszukiwani, no to ich oszukujemy. SKEPP zaproponowała zwrot kosztów czerwonego wina Bordeaux, ponieważ ludzie uwielbiają także wino. Nie żartujemy: istnieje milion razy więcej dowodów, że czerwone wino (konsumowane z umiarem) jest dobre dla zdrowia.

Drugim argumentem towarzystw ubezpieczeń zdrowotnych było twierdzenie, że: „Nie wszyscy konwencjonalni lekarze praktykują medycynę opartą na dowodach”. Dyrektorzy naczelni towarzystw ubezpieczeniowych nie wyjaśnili nam, jak znachorstwo miałoby poprawić jakość praktyki medycznej. Nie może chyba chodzić o to, by do niebezpiecznych szarlatanów z dyplomami konwencjonalnej medycyny, dodać nieco mniej niebezpiecznych szarlatanów sprzedających wodę i głupotę?

Ostatni argument brzmiał: „Homeopatia jest tania!”. Coś, co nie działa, może kosztować Belgię 18 milionów dolarów rocznie, czyli około 1,80 dolara na każdego Belga. Czy 1000 dolarów za samochód, który nie może i nigdy nie będzie mógł jeździć, to tanio? Belgijskie towarzystwa ubezpieczeń zdrowotnych dostarczają nam zdumiewających odkryć ekonomicznych.

Belgijscy sceptycy byli wyczerpani i przytłoczeni tak zręcznymi argumentami. Zdawszy sobie sprawę z własnych błędów pogodzili się z koniecznością masowego samobójstwa przez wypicie śmiertelnej dawki straszliwie toksycznych i niebezpiecznych środków: jadu węża, belladony czyli wilczej jagody, arseniku, psiego mleka, benzyny i karalucha. Psie mleko nie brzmi aż tak niebezpiecznie, ale spróbuj wydoić pitbulteriera.

Dla zapewnienia natychmiastowej śmierci te silne środki zostały niezmiernie zdynamizowane: odważni sceptycy wybrali homeopatyczne roztwory o mocy 30C sprzedawane bez recepty (i za zwrotem kosztów przez ubezpieczenie zdrowotne, jeśli przepisane przez dyplomowanego znachora). Dynamizacja 30C oznacza, że trucizna jest rozcieńczona 10 do 60 potęgi. To oznacza cyfrę, po której następuje sześćdziesiąt zer. Cała Ziemia jest o wiele za mała, by w takim rozcieńczeniu zawierać choćby pojedynczą cząsteczkę trucizny. Czyli, w kategoriach homeopatycznych, straszliwie silne rozcieńczenie. Niezmiernie „zdynamizowane” duchy arseniku i jadu węża (żeby nie wspomnieć mleka pitbulteriera) wzniosą się z płynu i na miejscu zabiją sceptyka.

Na świadków przerażającej eksterminacji tych niebezpiecznych umysłów zwerbowałem wszystkie ważne gazety i stacje telewizyjne. Spowodowałaby ona wielką stratę dla belgijskich uniwersytetów i zadała straszliwy cios tym wszystkim ludziom o ciasnych horyzontach, którzy nie rozumieją cudów homeopatii. Wśród dwudziestu trzech kandydatów na samobójców była śmietanka profesorów z medycznych i innych wydziałów uniwersyteckich, sławny publicysta i twórca programów telewizyjnych, a także kilkoro normalnych ludzi uzbrojonych tylko w zdrowy rozsądek.

Pomysł sceptycznego samobójstwa jest autorstwa Joeriego Mesensa, pewnego młodego człowieka, który kiedyś był prawdziwie wierzący, a po przeprowadzeniu zaprojektowanego przez siebie, sceptycznego eksperymentu na swoich biednych dzieciach został odszczepieńcem homeopatycznego zbawienia. Wiele razy nie podawał ratujących życie, cudownych leków

homeopatycznych jednemu ze swoich dwojga chorych dzieci obserwując, że jedno i drugie zdrowiało po upływie tego samego czasu. Pomysł samobójstwa przyszedł mu do głowy podczas dyskusji ze swoją matką, prawdziwą wyznawczynią homeopatii. Była przerażona, kiedy zaproponował, że wypije wszystkie jej leki naraz. Pomysł przejął następnie Tom Schoepen, redaktor naczelny pisma SKEPP „Wonder en is Gheen Wonder” (Cud nie jest cudem). Syn słynnego kiedyś belgijskiego piosenkarza country and western, jest jeszcze przystojniejszy niż Johnny Depp. Bez wysiłku podnosi poziom nierozcieńczonych hormonów w bliźnich obdarzonych drugim chromosomem X, jak również rzuca czar na naszego ministra zdrowia publicznego (płci żeńskiej). Niestety, poddają się jego urodzie, ale opierają się jego argumentom. Wszystkie znają kogoś, kogo wyleczyły leki homeopatyczne, a ponadto znają innych ludzi, którzy znają kogoś wyleczonego dzięki homeopatii, co jest oczywiście niezbitym argumentem za subsydiowaniem znachorstwa. (Niektóre dowcipy o przeciętnej inteligencji Belgów wydają się prawdziwe.) Oczywiście do Toma Schoepena i Joeriego Mesensa dołączył profesor medycyny ogólnej Wim Betz, znany jako „Fidel Castro” belgijskich rebeliantów anty-znachorstwa, Bicz na Homeopatię. Betz zafundował prasie i publiczności wykład o homeopatii i produktach wybranych do popełnienia sceptycznego samobójstwa. Nie potrzebował ośmiogodzinnej diatryby w stylu Castro; dwadzieścia minut wystarczyło, by zmasakrować homeopatię: homeopaci byli tak uprzejmi, że sami dostarczyli satyrycznych tekstów. Aby wszyscy kandydaci na samobójców znali ryzyko, Betz cytował obszernie z dzieła Kenta *Materia Medica*, w której szesnaście stron poświęconych jest arsenikowi, dwadzieścia cztery belladonnie i dwanaście jadowi żmij. Dowiedzieliśmy się między innymi, że „pacjenci” arsenikowi cierpią bardziej na wybrzeżu morskim, są niespokojni, piją małymi łyżkami i mają tendencję do zmarszczek. Jeśli czujesz, że narządy uciekają ci przez pochwę lub jeśli szczekasz jak pies, to jesteś bardziej pacjentem belladonnowym. Jeśli jednak tracisz gazy przez pochwę i śniesz o węzach, psie mleko jest twoją trucizną.

Wreszcie przyszedł wyczekiwany moment. Sceptycy oczekujący na śmierć uroczyście ustawili się w kolejce, by osobiście dokonać wyboru własnej trucizny. W obliczu licznie zgromadzonej prasy krajowej napełnili kielichy i wypili mikstury, w pokorze oczekując na spotkanie swojego Stwórcy (jeśli istnieje). Sceptykom nie udało się jednak próba samobójstwa. Wszyscy przeżyli. Ci, którzy przyjechali samochodami, musieli jednak odczekać trochę przed powrotem do domu, ponieważ nieco im się w głowach kręciło od alkoholu wypitego na pusty żołądek. Rzeczywiście homeopatia w alkoholu w dawkach butelka dziennie może zmniejszyć ryzyko choroby naczyń wieńcowych (ale dobre Bordeaux jest nadal znacznie tańsze i nieskończenie smaczniejsze).

Krajowe środki masowego przekazu zadziwiająco obszernie relacjonowały tę próbę. CANVAS, odpowiednik BBC2, powtórzył film dokumentalny Jamesa Randiego o homeopatii, w którym w starannie kontrolowanym eksperymencie wykazano, że milion dolarów oferowanych przez Randiego jest bezpieczny: nie było cienia dowodu, że homeopatia różni się od bardzo rozcieńczonego alkoholu.

Cała ta historia pokazuje, że kilka kropli zabójczego humoru w połączeniu z dobrym pomysłem może być bardziej skuteczne niż długie, poważne artykuły. Niewielu ludzi wie, że homeopatia przypisuje swe domniemane efekty absurdalnie wielkiemu rozcieńczeniu środka (mózgu?).

Większość z nas kiedyś „wierzyła”, włącznie z profesorem Betzem, który w przeszłości przeszedł poważny kurs homeopatii. Jako ludzie o poglądach postępowych i prospołecznych byliśmy krytyczni wobec nowoczesnego przemysłu farmaceutycznego i opowiadaliśmy się za „ekologicznymi” i „naturalnymi” alternatywami. Ale nie ma niczego prospołecznego czy postępowego w zwodzeniu ludzi. Pozwalanie na to, by cię oszukiwała głupia teoria, która była przestarzała już w XIX wieku, nie wskazuje na otwarty czy tolerancyjny umysł. Pokazuje tylko, że jesteś łatwowierny i jesteś łatwą ofiarą gładko mówiących szarlatanów. Mamy nadzieję, że dzięki naszej (nieudanej) próbie samobójstwa odkryje to więcej ludzi.

\*

Podziękowania: Luc Bonneux pragnie podziękować Griet Vandermassen i Paulowi de Belderowi za pomoc i cenne uwagi podczas pisania tego tekstu.

Artykuł opublikowany w "[Skeptical Inquirer](#)", maj/czerwiec 2004. Publikacja w Racjonaliscie za zgodą Autora.

Profesor zdrowia publicznego w Centrum Medycznym w Utrechcie (Holandia). Jako lekarz i naukowiec opłacany ze środków publicznych powiada, że ma obowiązek chronić społeczeństwo przed znachorami i oszustami. Do belgijskich sceptyków SKEPP dołączył jednak z przyczyn estetycznych. "W naszej krótkiej podróży przez przestrzeń czasu rozumienie czyni ją pięknniejszą i przyjemniejszą".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-12-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3804) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3804>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)